

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2013 roku

Sąd Rejonowy w Kłodzku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Aleksandra Rembiasz

Protokolant: Małgorzata Posłuszna

w obecności Asesora Prokuratury Rejonowej w Bystrzycy Kłodzkiej Pawła Rapacza

po rozpoznaniu dnia 20 marca 2012 roku, 24 kwietnia 2012 roku, 12 lipca 2012 roku, 28 sierpnia 2012 roku, 25 października 2012 roku, 7 marca 2013 roku sprawy karnej

R. A. (1)

urodzonego (...) w L.

syna A. i A. z domu M.

oskarżonego o to, że:

w dniu 13 listopada 2005 roku w miejscowości U. w Irlandii zadał D. G. (1) silny cios pięścią w twarz, wskutek czego utracił on równowagę i upadając na wznak uderzył głową w krawężnik, doznając urazu głowy w postaci złamania kości ciemieniowej, krwawienia pod oponą twardą i miękką mózgu, stłuczenia mózgu oraz złamania kości podstawy czaszki, a które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu,-

to jest o czyn z art. 156§1pkt 2 kk

I. oskarżonego R. A. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku stanowiącego występki z art. 156§1 pkt 2 kk i za to na podstawie art. 156§1kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,-

II. na podstawie art. 69§1 i 2 kk i art. 70§1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo oskarżonemu zawiesza na okres próby 5 (pięciu) lat,-

III. na podstawie art. 46§1kk zasądza od oskarżonego R. A. (1) na rzecz D. G. (1) kwotę 100.000 (sto tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwotę 30.000 (trzydziestu tysięcy) złotych tytułem naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody,-

IV. zasądza od oskarżonego R. A. (1) na rzecz D. G. (1) kwotę 1.234,92 złotych tytułem poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego kosztów postępowania,-

V. zasądza od oskarżonego R. A. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.860,37 złotych tytułem poniesionych w sprawie wydatków, zwalnia zaś od obowiązku uiszczenia pozostałej części wydatków oraz uiszczenia opłaty.

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzony D. G. (1) wiosną 2005 roku wyjechał do pracy do Irlandii i zamieszkiwał w miejscowości K. wspólnie ze swoją dziewczyną M. U. oraz R. T. (1). W dniu 13 listopada 2005 roku D. G. (1) obchodził urodziny i umówił się ze znajomymi w miejscowości U. w dniu 12 listopada 2005r. aby obchodzić swoje święto. D. G. (1), M. U. i R. T. (1) najpierw przybyli do miejsca zamieszkania M. W. i R. T. (2) i tam spożywali alkohol. Około godziny 21.00 pokrzywdzony wraz ze swoją dziewczyną M. U. oraz swoim współlokatorem R. T. (1), M. W. i jej bratem R. W. (1) pseudonim (...), udali się do pubu, przy czym D. G. (1), R. T. (1) i R. W. (1) weszli do pubu w Hotelu (...), zaś towarzyszące im dziewczyny poszły do pubu znajdującego się na drugim końcu ulicy. Pokrzywdzony i jego towarzysze w pubie A. spotkali innych Polaków – między innymi, R. K. (1), M. P. i oskarżonego R. A. (1). Obecna w pubie grupa Polaków naśmiewała się z R. W. (2), zadawano mu obraźliwe pytania w języku angielskim, którego ten nie znał, w związku z czym towarzystwo po chwili opuściło ten pub i udało się do kolejnego pubu o nazwie M. (...), gdzie przebywały M. U. i M. W..

W pubie tym trwała zabawa, wszyscy jej uczestnicy spożywali alkohol, towarzyszące pokrzywdzonemu dziewczyny tańczyły w sali z parkietem tanecznym. Po chwili do pubu M. M. przyszedł również R. K. (1), M. P. i oskarżony R. A. (1). Przy stoliku w tym pubie siedział D. G. (1) wraz z R. W. (1) i już po północy, do siedzących przy stoliku podszedł oskarżony i zaczął wyzywać oraz drwić z R. W. (1), który od niedawna przebywał w Irlandii, nie znał języka im nie potrafił odpowiedzieć na obraźliwe pytania zadawane mu w języku angielskim. Widząc, że atmosfera jest co raz bardziej napięta, D. G. (1) zwrócił uwagę R. A. (1), aby przestał w ten sposób odzywać się do R. W. (1), po czym zarówno oskarżony, jak i R. A. (1) wstali i doszło między nimi do ostrzejszej wymiany zdań, a nawet szarpaniny, podczas której D. G. (1) uderzył R. A. (1) w twarz, w związku z czym zainterweniowali ochroniarze pubu i nakazali obu kłócącym się osobom opuścić pub.

Dowód: zeznania świadków

D. G. (1), k.22-24,335, 608-609

T. W., k.123,502

S. N., k.130,505-506

P. T., k.131

P. H., k.509

R. T. (2), k.232,349-350, 692

M. W.,k.234,353-354,690-691

M. U., k.236-237, 244-245,609-610

R. W. (1), k.280-284,610-611

R. K. (1), k.500, 691-692

częściowo wyjaśnienia oskarżonego

R. A. (1), k.77, 589-590

Na żądanie ochroniarzy D. G. (1) wraz z R. W. (1) opuścili pub i dopiero po wyjściu pokrzywdzony zorientował się, że zostawił w pubie kurtkę, w związku z czym wrócił w stronę pubu, aby zabrać rzeczy. W tym czasie z pubu wyszedł również oskarżony R. A. (1) podbiegł do pokrzywdzonego i uderzył go pięścią w twarz. Na skutek siły uderzenia D. G.

(1) przewrócił się, uderzając głową w asfalt, po czym stracił przytomność, zaś z ust i uszu leciała mu krew. Leżąc na ulicy pokrzywdzony miał ręce w kieszeniach spodni.

Dowód: zeznania świadków

D. G. (1), k.22-24 ,335, 608-609

M. U., k.236-237, 244-245,609-610

R. W. (1), k.280-284,610-611,

R. K. (1), k.500, 691-692

Na miejsce wezwano Policję oraz karetkę pogotowia i (...) został zabrany do szpitala w B. w stanie krytycznym, stwierdzono ostry lewostronny krwiak podtwardówkowy z przemieszczeniem dośrodkowym, urazowy krwotok podpajęczynówkowy oraz lewostronne stłuczenie okolic przedniego ciemienia, po czym został przewieziony do kliniki w D., gdzie przebywał przez okres 2 miesięcy i przeszedł 4 operacje głowy, po których do chwili obecnej odczuwa problemy neurologiczne: drętwienie rąk, zaburzenia mowy. W Polsce pokrzywdzony przeszedł kolejną operację głowy, po której zaczął wracać do zdrowia, cierpi na padaczkę pourazową, stale przyjmuje leki, lecz się psychiatrycznie.

Dowód: zeznania świadka

A. Ś., k.16,28-30,590-591

Informacja ze szpitala w B. wraz z tłumaczeniem, k.36-30

Zaświadczenie lekarskie z podsumowaniem wraz z tłumaczeniem, k.44-45

Karty informacyjne leczenia szpitalnego, k.46-47

W wyniku pobicia pokrzywdzony D. G. (1) doznał urazu głowy w postaci złamania kości ciemieniowej, krwawienia pod oponą twardą i miękką mózgu, stłuczenia mózgu oraz złamania kości podstawy czaszki, a obrażenia te spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu.

Dowód: opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, k.70

Biegła psycholog uczestnicząca w przesłuchaniu pokrzywdzonego D. G. (1) w marcu 2008 roku, stwierdziła, iż pokrzywdzony prezentuje sprawność umysłową na poziomie normy i nie stwierdziła zmian organicznych w centralnym układzie nerwowym, stwierdzając, iż prawidłowo postrzega zapamiętuje i przechowuje w pamięci swoje spostrzeżenia, przeżycia i doświadczenia, ujawnia jednak skłonność do konfabulacji.

Dowód: opinia biegłego psychologa, k.63-65

Obecna przy przesłuchaniu D. G. (1) przed Sądem, biegła psycholog wskazała, iż ma on poznawczo zachowaną zdolność do przekazywania swoich spostrzeżeń rozumianych jako efekt obserwacji lub przeżyć, zakłócona jest ona jednak niezdolnością do samodzielnego ich opisywania i definiowania, co wynika z trudności w aktualizacji nazw, definiowania pojęć, przypominania sobie kiedyś nabytej wiedzy. Biegła stwierdziła jednocześnie, że D. G. (1) nie ma tendencji do zniekształcania informacji czy odtwarzanych faktów, prawidłowo rozumie znaczenie słów „prawda” i „kłamstwo”. Biegła wskazała, również, iż stan po spożyciu alkoholu, stwierdzony u pokrzywdzonego w dniu zdarzenia - z psychologicznego punktu widzenia - niekoniecznie ma wpływ na treść składanych obecnie przez niego zeznań, ponieważ nie znajdował się w stanie uniemożliwiającym zauważanie i zapamiętywanie zjawisk i faktów. Ze względu na jakość doznanego urazu, przewlekłość leczenia, pozostawanie w stanie śpiączki oraz upływ czasu od momentu zdarzenia, biegła oceniła, iż ślady pamięciowe na poziomie szczegółów z dnia zdarzenia, a podawane przez pokrzywdzonego mogą być z psychologicznego punktu widzenia niewiarygodne.

Dowód: opinia biegłego psychologa, k.619-621

Po przeprowadzeniu badania stanu psychicznego oskarżonego R. A. (1) biegli psychiatrzy stwierdzili, iż oskarżony nie cierpi na chorobę psychiczną i w krytycznym czasie w odniesieniu do zarzucanego mu czynu oskarżony nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna, k.89-90

Oskarżony R. A. (1) nie był dotychczas karany.

Oskarżony ma na utrzymaniu niepełnosprawne sześciolatek dziecko B. A., które od urodzenia choruje na rzadką, metaboliczną chorobę - kwasicę propionową, związaną z koniecznością stosowania ścisłej diety eliminacyjnej przez całe życie, której zaprzestanie prowadzi do ciężkiego upośledzenia umysłowego.

Dowód: karta karna, k.771

dane osobopoznawcze, k.444

zaświadczenie, k.,98

dokumentacja lekarska, k.99-106

Oskarżony R. A. (1) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i składając wyjaśnienia przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że w dniu zdarzenia przebywał w pubie wspólnie z R. K. (1) i w pewnym momencie przysiadł się do nich D. G. (1), który bez powodu uderzył go pięścią w twarz, tak, że upadł na podłogę, po czym ochroniarz wyprowadził pokrzywdzonego z pubu. Następnie oskarżony wyjaśnił, iż po tym zajściu również wyszedł z pubu, gdzie spotkał D. G. (1), z którym chciał wyjaśnić sytuację, obaj zaczęli się szarpać, trzymać za ręce i kiedy oskarżonemu udało się uwolnić jedną rękę uderzył pokrzywdzonego, tak, że ten upadł na chodnik, po czym przestraszył się i uciekł do domu. Oskarżony wyjaśnił że to on został atakowany i działał w ramach obrony koniecznej.

Składając wyjaśnienia przed Sądem oskarżony wyjaśnił, że to on został w pubie zaatakowany przez D. G. (1), który bez powodu uderzył go po czym kopał, kiedy ten leżał na ziemi. Następnie kiedy oskarżony opuszczał pub, pokrzywdzony na niego czekał przy wyjściu i ponownie zaczął go szarpać, nie potrafił wskazać, czy wtedy zadał pokrzywdzonemu jakikolwiek cios. Oskarżony potwierdził, że w postępowaniu przed organami irlandzkimi, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednak po zapoznaniu się z zebranymi w sprawie materiałami dowodowymi uznał, że jednak nie pamięta przebiegu zdarzenia, które mogło mieć zupełnie inny przebieg.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył co następuje:

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd uznał, że wina oskarżonego, jak i okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzą wątpliwości, Uznając winę oskarżonego, Sąd oparł się częściowo na wyjaśnieniach oskarżonego, który wprawdzie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednak potwierdzili takie okoliczności, jak czas i miejsce zdarzenia, a także fakt, iż w okolicznościach podawanych również przez pokrzywdzonego doszło do szarpaniny w pubie, sam zaś przebieg spowodowania poważnych obrażeń ciała u pokrzywdzonego, Sąd ustalił już na podstawie jego zeznań oraz bezpośrednich świadków zdarzenia R. K. (2) i R. W. (1).

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd oparł się zatem przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego D. G. (1), które uznał za wiarygodne w całości, a także na zeznaniach wiarygodnych - zdaniem sądu – świadków R. W. (1), R. K. (1), M. W., M. U., A. Ś. oraz przesłuchanych w postępowaniu przed Irlandzkimi organami ścigania Irlandczyków T. W., S. `a N., P. `a T. oraz P. H..

Odnosząc się do zeznań wskazanych wyżej świadków przesłuchanych w toku postępowania karnego prowadzonego przeciwko R. A. (1) w Irlandii wskazać należy, iż zgodnie z art. 590§2 k.p.k. wszczęcie postępowania karnego według prawa polskiego wobec obywatela polskiego o przestępstwo popełnione za granicą uważa się za przejęcie ścigania. Nie ulega wątpliwości, iż wobec odmowy wydania oskarżonego do Irlandii w procedurze europejskiego aresztowania, wszczęcie postępowania w tej sprawie przez Prokuratora Rejonowego w Bystrzycy Kłodzkiej uznać należy, właśnie za przejęcie ścigania. W takim przypadku zgodnie z art. 590§4 k.p.k. stosuje się przepis art. 587 k.p.k. choćby czynności dowodowe nie były podjęte na wniosek Sądu lub Prokuratora, zatem brak było przeszkód do ujawnienia protokołów przesłuchań świadków sporządzonych w trakcie dochodzenia przed Irlandzką Policją w T. hrabstwo T.. Sąd zgodnie z wnioskiem Prokuratora ujawnił zatem całość materiałów zgromadzonych w toku czynności prowadzonych przez Policję Irlandzką w toku tego dochodzenia uznając je za wartościowy materiał dowodowy.

Sąd oparł się również na polskiej oraz irlandzkiej dokumentacji medycznej i opinii biegłego odnośnie doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń, jak również dokumentacji procesu rehabilitacji D. G. (1) i jego stopniowego powrotu do zdrowia. Przy ocenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, który do chwili obecnej odczuwa skutki zdarzenia z 2005 roku, cierpi na zaburzenia neurologiczne, jak również leczy się psychiatrycznie, konieczne było oparcie się o opinię biegłych psychologów, które przeprowadził Sąd w związku z przesłuchaniem D. G. (1) podczas rozprawy, jak i Prokurator, przesłuchując pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym.

Odnosnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego R. A. (1) Sąd oparł się również na opinii dwóch biegłych psychiatrów, którzy dokonali oceny zdolności oskarżonego do pokierowania swoim postępowaniem i rozpoznania znaczenia czynu, którego się dopuścił.

Analizując zeznania świadków przesłuchanych w przedmiotowej sprawie wskazać należy, iż bezpośrednimi świadkami uderzenia pokrzywdzonego przez R. A. (1) – byli oni sami, a nadto R. K. (1), R. W. (1), S. N. i P. T.. Pozostałe osoby przesłuchane w sprawie, towarzyszyły pokrzywdzonemu w dniu zdarzenia, jednak z uwagi na przebieg zabawy, samego zajścia nie widziały i relacjonowały tylko to co usłyszały na miejscu zdarzenia, już po tym, jak D. G. (1) stracił przytomność i był reanimowany. Analizując zeznania wyżej wskazanych osób, wskazać należy, iż odtwarzany przez niech przebieg zdarzenia jest spójny, rzetelny i logiczny. Wśród relacji uczestników zajścia, jedynie R. A. (1) opisuje zdarzenie odmiennie, a jego wyjaśnienia ewoluują od przyznania się do winy, do zupełnego zaprzeczenia uczestnictwa w zajściu. Pewne odstępstwa w zgodności relacji świadków Sąd dostrzega również, w zeznaniach R. W. (1) składanych w postępowaniu przygotowawczym, w tych zeznaniach bowiem świadek nie relacjonował zajścia odmiennie, a jedynie zaprzeczał, aby cokolwiek widział, ale treść takich zeznań w postępowaniu przed Sądem wyjaśnił.

Z powodu uszczerbku na zdrowiu, również relacja samego pokrzywdzonego jest co do pewnych szczegółów niespójna, jednak analizując te zeznania w połączeniu z opiniami biegłych psychologów, uznać należy, że pokrzywdzony ma zachowaną zdolność do przekazywania swoich spostrzeżeń oraz zapamiętanych zdarzeń, a skoro jego relacja jest zgodna z relacjami pozostałych świadków brak powodów, aby jednoznacznie dyskwalifikować jego zeznania jako niewiarygodne.

Analizując zatem szczegółowo zeznania bezpośrednich świadków zajścia, wskazać należy na zgodnie przedstawiane przez nich szczegóły, a także elementy, które się uzupełniają i pozwoliły Sądowi jednoznacznie ustalić stan faktyczny sprawy. Świadek R. K. (1), uczestniczył w zajściu jako osoba towarzysząca oskarżonemu, przyznawał jednak, że był znajomym obu stron postępowania i znał obecnych tego dnia w pubie Polaków, nie mając z żadną z grup zatargów, czy też nieporozumień. Zeznania tego świadka składane podczas rozprawy, zostały przez Sąd ocenione jako niezwykle cenny materiał dowodowy. Przede wszystkim świadek wypowiadał się bardzo obiektywnie, oceniał, że dla obu stron ta sprawa to tragedia, wypowiadał się dosyć emocjonalnie i przyznawał, że zdarzenie to zapamiętał, z uwagi na jego bardzo poważne skutki dla obu stron postępowania. Świadek ten podkreślał również swoją neutralność w sprawie, relacjonując, iż po całym zajściu w niewielkiej miejscowości w Irlandii, gdzie pracowały grupy Polaków, po tym zdarzeniu stworzyły się obozy, które wspierały D. G. (1) i R. A. (1) i osoby do nich przynależące, miały do niego pretensje, że nie opowiada się po żadnej ze stron. Mimo upływu czasu i zapewne wygaśnięciu tak żywych emocji, świadek ten w ocenie Sądu zachował swoją neutralność, pełen obiektywizm w relacjonowaniu zdarzeń i Sąd nie miał

wątpliwości co do jego wiarygodności. Podkreślić również należy, iż R. K. (1) od czasu zajścia, nie miał kontaktu żadną ze stron postępowania, trudno więc uznać, że był manipulowany przez którąkolwiek ze stron postępowania.

R. K. (1) przed Sądem potwierdził przebieg feralnego wieczoru 12 na 13 listopada 2005 roku i nie miał wątpliwości, iż w pubie M. M. doszło do spotkania D. G. (1) z R. A. (1), a także do kłótni między nimi, a nawet szarpaniny podczas której D. G. (1) uderzył R. A. (1). Świadek ten składając zeznania krytycznie odniósł się do zachowania pokrzywdzonego uznając, iż tego dnia za dużo wypił i swoim zachowaniem wywołał późniejszy atak R. A. (1). Jednocześnie jednak świadek ten potwierdził, że R. A. (1) po wyjściu z pubu uderzył D. G. (1) i w wyniku tego uderzenia, pokrzywdzony stracił równowagę i upadł na asfalt. R. K. (1) potwierdził, że nie był w stanie zaobserwować uderzenia do tego stopnia aby określić, czy oskarżony uderzył pokrzywdzonego z pięści, czy z otwartej ręki, nie miał jednak wątpliwości, że doszło do uderzenia, po którym D. G. (1) upadł na plecy, uderzył głową w asfalt, a z uszu poleciała mu krew.

Równie istotnym świadkiem zdarzenia był R. W. (2), towarzyszący D. G. (1) podczas całego wieczoru, a z powodu tego właśnie świadka doszło do nieporozumienia pokrzywdzonego z oskarżonym. Składając pierwsze zeznania w Prokuraturze R. W. (2) miał wyraźne trudności z ich składaniem, już na wstępie oświadczył, że nie chciałby mówić o tym zdarzeniu, jednak zeznania złożył, w ocenie Sądu świadomie pomijając jego istotne szczegóły. Podczas tego przesłuchania R. W. (2) opisał jednak, że doszło do awantury między D. G. (1) a oskarżonym, przy czym miała ona miejsce doszło przy barze, a nie przy stoliku, następnie relacjonował, że wyszedł za D. G. (1) wyproszonego z pubu i kiedy odeszli kilkadziesiąt metrów od pubu D. G. (1) przypomniał sobie, że zostawił w pubie kurtkę i pobiegł w kierunku pubu, i kiedy on doszedł w pobliże pubu, widział już jak D. G. (1) leży na wznak ukosem do krawężnika. Świadek potwierdził, że jeden z Irlandczyków reanimował pokrzywdzonego, zaprzeczając w ten sposób, aby widział samo zajście. Już w tych zeznaniach świadek opisywał, że już następnego dnia po zdarzeniu do jego domu przyszedł chłopak na „chaju” i miał do niego pretensje o zachowanie w pubie, a także przeklinał do niego i zapowiadał, że będzie w Irlandii „przegranym”. Świadek podkreślał przy tym, że podczas zdarzenia był w stanie nietrzeźwym, nadto był w szoku, mało co pamiętał i podawał, że nie zna szczegółów spowodowania obrażeń ciała u pokrzywdzonego, a o sprawcy zajścia dowiedział się przypadkowo w sklepie od kolegi.

Składając zeznania przed Sądem, po upływie kilku lat od zdarzenia, R. W. (1) podał znacznie więcej szczegółów. W ocenie Sądu świadek ten - z uwagi na upływ czasu - przestał obawiać się sprawcy i jego znajomych, zaś waga zdarzenia, które obserwował, a także poważne jego skutki, nie pozwoliły świadkowi na zatarcie w pamięci jego szczegółów. Przede wszystkim, R. W. (2) na sali rozpraw rozpoznał oskarżonego i powiedział, że to właśnie on raz uderzył D. G. (1) i uciekł z miejsca zdarzenia. Świadek nie miał żadnych wątpliwości, że był to oskarżony. R. W. (2) potwierdził również, że następnego dnia po zdarzeniu przyszedł do miejsca jego zamieszkania mężczyzna o imieniu M., wypowiadał wobec niego wulgarne, obraźliwe słowa w związku z tym, że widział to zajście i miał zeznawać w sprawie. Świadek logicznie wytłumaczył, że podczas składania zeznań u prokuratora, nie wskazał jednoznacznie na oskarżonego, ponieważ nie widział go podczas czynności, a nie był pewien czy sprawcą był na pewno oskarżony, a jak zobaczył go na sali rozpraw, to go rozpoznał i potwierdził z pewnością, że to on zadał uderzenie pokrzywdzonemu. Co istotne, świadek przyznał, że bezpośrednio po zdarzeniu był zastraszony, mówił: „był moment, że ja bałem się zeznawać w sprawie, dla mnie ta sprawa to była tragedia, nie chciałem być napastowany” (k.611) zapewniając jednocześnie, że zdaje sobie sprawę, że każdy opisuje to zdarzenie inaczej, ale on był najbliższym tego zajścia i widział najwięcej. Taka relacja świadka przekonuje Sąd, że wcześniejsze zeznania świadka wynikały z jego obaw i strachu, nie będąc dowodem jego niewiarygodności.

Istotne i wiarygodne są w ocenie Sądu również zeznania świadków P. T. i S. N.. Świadczyli złożyli jednorodne zeznania, w których oczywiście nie podawali tożsamości sprawcy, czy też pokrzywdzonego, nie odnosili się również do przyczyn tego zajścia, w sposób lakoniczny opisali jednak to co dla Sądu było najistotniejsze. Otóż świadkowie ci – przypadkowi goście pubu M. M. opisywali, że przebywali przed pubem i palili papierosy. W trakcie pobytu na zewnątrz zaobserwowali, jak sprawca podbiegł do D. G. (1) i uderzył go prawą ręką w szczękę, po czym pokrzywdzony upadł i uderzył głową o podłogę, z ucha i nosa poleciała mu krew, zaś sprawca uciekł z miejsca zdarzenia.

W kolejnych zeznaniach S. N. podał, że okazywano mu osobę sprawcy, lecz nie był pewien tożsamości sprawcy, dlatego nie udało mu się go zidentyfikować. Taki wynik czynności okazania przeprowadzonej przez Policję Irlandzką, nie

wyklucza w żaden sposób sprawstwa oskarżonego R. A. (1). Przede wszystkim świadek nie stwierdził, że oskarżonego nie rozpoznał, wskazał jedynie, że nie był pewien co do jego tożsamości. Dodatkowo podkreślić należy, iż zdarzenie miało miejsce po północy, w miejscu wprawdzie oświetlonym, ale jednak w godzinach nocnych. Samo zajście sprowadziło się do jednego uderzenia, przy czym sprawca podszedł do D. G. (1), zadał cios i uciekł z miejsca zdarzenia. Świadkowie natychmiast zaabsorbowali się osobą pokrzywdzonego, który wymagał natychmiastowej reanimacji i nie dawał oznak życia, jest zatem zupełnie logiczne, że świadkowie skupieni byli na osobie pokrzywdzonego i nie byli w stanie rozpoznać obserwowanej przez siebie przez ułamki sekund osoby oskarżonego, który był dla nich osobą zupełnie obcą i przypadkową.

Zeznania S. N. i P. T. znajdują również odzwierciedlenie w zeznaniach ochroniarza pubu M. M. T. W., który nie tylko opisał istotne dla Sądu okoliczności zdarzenia, ale potwierdził również wiarygodność S. N., bowiem zeznał, że obserwował jak dwóch Polaków kłóci się ze sobą i to było powodem ich wyproszenia z pubu, nie informował, aby miał jakiegokolwiek problemy z wyproszeniem obu kłócących się osób, a dodatkowo wyprosił też R. W. (3), który stawał w obronie D. G. (1). Następnie świadek podał, iż po około dziesięciu minutach od wyproszenia stron z lokalu do drzwi pubu zapukał S. N. i poprosił o wezwanie karetki pogotowia, bowiem oskarżony wybiegł ze strony alei (...), podbiegł do pokrzywdzonego i raz go uderzył w wyniku czego ten upadł na chodnik, stracił przytomność, a z jego uszu leciała krew.

Odnosząc się do wiarygodności zeznań D. G. (1) wskazać należy, iż Sąd oceniał je ze szczególną ostrożnością, posiłkując się w ich ocenie opiniami biegłych psychologów. Charakter obrażeń i występujące do chwili obecnej problemy neurologiczne, deklarowane przez D. G. (1) problemy z pamięcią, z nazywaniem przedmiotów i ludzi, a także umiejscowieniem zdarzeń w czasie, spowodowały, iż istnieje wiele powodów aby podważać wiarygodność tego świadka. Nie kwestionując w żaden sposób, wyżej wskazanych faktów, rodzących wątpliwości co do zdolności zapamiętywania spostrzeżeń oraz ich przekazywania, Sąd uznał jednak, iż zeznania D. G. (1) są wiarygodne i opisują przebieg wieczoru 12 listopada 2013 roku w sposób rzetelny.

Porównując przesłuchania pokrzywdzonego w toku postępowania karnego prowadzonego przez Prokuratora dostrzec należy wyraźną różnicę w obszerności tych zeznań oraz podawanych przez pokrzywdzonego szczegółów. Składając pierwsze zeznania D. G. (1) podawał, że nie pamiętał samego momentu uderzenia, a przekazywał jedynie to co usłyszał od znajomych, podawał jednak, że świętował swoje urodziny w pubie w miejscowości U., a pubie tym był również oskarżony, który był tam w grupie osób z okolic Z., po czym doszło między nimi do nieporozumienia z powodu zachowania tej grupy osób wobec R. W. (3), i ta właśnie kłótnia z oskarżonym była powodem wyproszenia ich z pubu przez ochroniarza. Pokrzywdzony nie potrafił wskazać więcej szczegółów odnośnie zajścia, starając się przekazać to co przypominał sobie po wybudzeniu się ze śpiączki.

Składając zeznania przed Sądem, po upływie ośmiu lat od zdarzenia, D. G. (1) podał znacznie więcej szczegółów, przyznał że doszło między nim, a R. A. (1) do kłótni, szarpaniny, a nawet do tego, że uderzył go w twarz i dlatego został wraz z (...) wyproszony z pubu. Pokrzywdzony odniósł się również do wcześniej składanych zeznań i podtrzymał je, ale wyjaśnił, że obecnie przypomina mu się co raz więcej szczegółów, ma jednak problemy z zapamiętaniem dat i nazwisk. D. G. (1) potwierdził, że samo uderzenie widział tylko R. W. (1) oraz R. K. (1), zaś reszta znajomych, z którymi spędzał ten wieczór, pozostała w pubie i tańczyła. Pokrzywdzony był w stanie odnieść się do samego uderzenia potwierdzając, że cios oskarżonego to był ułamek sekundy, w żaden sposób się go nie spodziewał o czym świadczył fakt, że trzymał ręce w kieszeniach.

Wskazać należy, iż ta relacja pokrzywdzonego – mimo zastrzeżeń – co do jego zdolności zapamiętywania – jest w zasadzie zbieżna jest z relacją R. W. (1) i R. K. (1), a także świadków S. N. i P. T., zatem nie sposób jednoznacznie dyskredytować treści tych zeznań. Potwierdzeniem wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, ale i wyżej wskazanych świadków są również obrażenia ciała doznane przez D. G. (1) po zadanym mu ciosie. Jak wynika z kart informacyjnych, dokumentacji medycznej, a także opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, pokrzywdzony D. G. (1) doznał urazu głowy w postaci złamania kości ciemieniowej, krwawienia pod oponą twardą i miękką mózgu, stłuczenia mózgu oraz złamania kości podstawy czaszki. Taki charakter obrażeń przekonuje, iż oskarżony doznał ich w okolicznościach opisywanych przez niego oraz pozostałych bezpośrednich świadków zdarzenia.

W tym miejscu odnieść się należy, do opinii biegłych psycholog, które uczestniczyły w przesłuchaniach D. G. (1) i wypowiedziały się co do zdolności postrzegania i przekazywania przez niego spostrzeżeń. Biegła psycholog W. H., sporządziła opinię po przesłuchaniu w dniu 2 marca 2008 roku i dostrzec należy, iż biegła wskazała na nieprawidłowości w osobowości pokrzywdzonego oraz ujawnianie skłonności do konfabulacji, ale co istotne jednocześnie stwierdziła, że D. G. (1) prawidłowo postrzega zapamiętuje i przechowuje w pamięci swoje spostrzeżenia, przeżycia i doświadczenia, zatem skłonność do konfabulacji nie przekreśla w istocie jego wiarygodności, skoro to co zeznał D. G. (1), znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach pozostałych uczestników zajścia, a biegła w żaden sposób nie stwierdziła, aby miał problemy z zapamiętywaniem, czy odtwarzaniem swoich spostrzeżeń. W swej opinii biegła dokładnie opisała, że ukrywanie swoich przeżyć przez pokrzywdzonego, a także jego oczywistych problemów, zwianych z bezpowrotną utratą zdrowia, z jednoczesnym przeżywaniem dużej ilości uczuć negatywnych, powodują skłonności do konfabulacji, drażliwość i pobudliwość, co należy wiązać z sytuacją, w której znalazł się po zdarzeniu. Nie zmienia to jednak faktu, iż D. G. (1) nie podawał szczegółów, które rażąco dobiegałyby od wersji zdarzenia podanej przez pozostałych jego świadków.

Obecna przy przesłuchaniu D. G. (1) przed Sądem, biegła psycholog L. K. w swej opinii wydanej po wysłuchaniu zeznań pokrzywdzonego oraz przeprowadzonym badaniu, bardzo szczegółowo prześledziła proces powrotu do zdrowia pokrzywdzonego oraz ewolucje składanych przez niego zeznań. Biegła wskazała, że D. G. (1) ma poznaczono zachowaną zdolność do przekazywania swoich spostrzeżeń rozumianych jako efekt obserwacji lub przeżyć, zakłócona jest ona jednak niezdolnością do samodzielnego ich opisywania i definiowania, co wynika z trudności w aktualizacji nazw, definiowania pojęć, przypominania sobie kiedyś nabytej wiedzy. Biegła stwierdziła jednocześnie, że D. G. (1) nie ma tendencji do zniekształcania informacji czy odtwarzanych faktów, prawidłowo rozumie znaczenie słów „prawda” i „kłamstwo”, co było niezwykle istotnym wnioskiem, dla oceny wiarygodności tego świadka i przekonuje Sąd, iż nie można jego zeznań całkowicie dyskwalifikować.

Nie można jednak pominąć, spostrzeżeń biegłej co do faktów, iż ze względu na jakość doznanego urazu, przewlekłość leczenia, pozostawanie w stanie śpiączki oraz upływ czasu od momentu zdarzenia, ślady pamięciowe na poziomie szczegółów z dnia zdarzenia, a podawane przez pokrzywdzonego mogą być z psychologicznego punktu widzenia niewiarygodne. Istotnie Sąd pominął w ustaleniach faktycznych okoliczność, którą podał D. G. (1) składając zeznania przed Sądem, że oskarżony uderzył go trzymając w ręku jakiś „świecący przedmiot”, którym mogła być butelka, lub podobne niebezpieczne narzędzie. Zdaniem Sądu w tejże kwestii pokrzywdzony zasugerował się wypowiedziami jego matki, która oceniając jego obrażenia na twarzy bezpośrednio po zajściu, nie dowierzała, że można takie obrażenia spowodować nieuzbrojoną ręką. Również w ocenie psychologa, podawanie przez pokrzywdzonego takich szczegółów jest niewiarygodne, z psychologicznego punktu widzenia nie ma jednak żadnych powodów, aby podważać wiarygodność podawanych przez pokrzywdzonego informacji odnośnie tego jak, gdzie i z kim spędzał wieczór w dniu zdarzenia i jak doszło do sytuacji, po której doznał tak poważnych obrażeń ciała.

Odnieść się również trzeba do zeznań świadków, którzy wspólnie z D. G. (1) spędzali wieczór w dniu 12 listopada 2005 roku. Otóż świadkowie ci nie widzieli samego momentu uderzenia pokrzywdzonego, nie są więc tak istotnymi świadkami jak R. W. (1), czy R. K. (1), posiadali jednak istotne informacje odnośnie wcześniejszego przebiegu wieczoru, a także sposobu zastraszania R. W. (1) w celu zmuszenia go do zaniechania składania zeznań w tej sprawie.

Świadek R. T. (2) uczestniczył w urodzinach D. G. (1) tylko do czasu wyjścia pozostałych do pubu, nie posiadał więc żadnej wiedzy o tym, co się tam stało, zaś M. W. i M. U., w pubie M. M. głównie tańczyły i zupełnie nie były w stanie opisać, jak doszło do nieporozumienia D. G. (1) z oskarżonym, ani w jakich okolicznościach doszło do zadania mu uderzenia. Wszyscy wskazani wyżej świadkowie jednoznacznie i zgodnie opisali natomiast sytuację, w której następnego dnia po zdarzeniu do mieszkania, w którym przebywali, przyszedł mężczyzną o imieniu M. i zastraszał R. W. (1), przeklinał, krzychał do niego, że to przez niego to wszystko się stało i po tej wizycie R. W. (1) był mocno przestraszony. Ta zgodna relacja świadków przekonuje Sąd, co do wiarygodności zeznań R. W. (1), który w początkowej fazie postępowania nie podawał najistotniejszych szczegółów zajścia, ujawniając je dopiero przed Sądem. W ocenie Sądu po takim zdarzeniu, R. W. (1), istotnie miał prawo czuć się zastraszony, w szczególności, iż znajdował się

zaledwie kilka dni w obcym kraju, był świadkiem bardzo poważnego przestępstwa, był zmuszony od uczestniczenia w policyjnych procedurach, a do tego nieznaną mu osobą bezkarnie wyzywała go i straszyla w jego miejscu zamieszkania.

W zeznaniach wiarygodnych świadków M. W. i M. U. niezwykle istotne jest również to, że zgodnie opisały to co opowiadał im o zdarzeniu bezpośrednio po nim R. W. (1). Marzenia U. podała, że usłyszała od R. W. (1), że D. G. (1) stanął w jego obronie, bo oskarżony i jego znajomi się z niego naśmiewali, po czym doszło do szarpaniny i ochroniarz wyrzucił ich z pubu, po czym obaj byli na zewnątrz i kiedy D. wracał po kurtkę podbiegł oskarżony R. A. (1) i uderzył pokrzywdzonego, po czym ten upadł na asfalt i nie dawał oznak życia. Taką samą relację przekazała M. W., która dzień po zdarzeniu rozmawiała z bratem i ten powiedział jej, że D. pobił R. A. (1). Z relacji tychże świadków wynika zatem, iż dzień po zdarzeniu, jego bezpośredni świadek, nie miał najmniejszych wątpliwości, iż sprawcą obrażeń ciała u D. G. (2) był R. A. (2).

W świetle tych zeznań, jak również zeznań R. K. (1) i R. W. (1), zupełnie niewiarygodne okazują się wyjaśnienia oskarżonego, który zaprzeczał, aby to on uderzył pokrzywdzonego, a z jego linii obrony wynikało, iż cios D. G. (1) mógł zadać ktoś inny, zaś on został o to posądzony tylko dlatego, że wcześniej miał z pokrzywdzonym zatarg. Ta wersja zdarzenia prezentowana przez oskarżonego, jest nielogiczna i nieprawdopodobna chociażby z uwagi na jego zachowanie po samym zajściu. Przede wszystkim oskarżony sam zgłosił się do Irlandzkiej Policji i przyznał, że to on zadał cios pokrzywdzonemu. W tej kwestii dowołać się należy do zeznań funkcjonariusza Irlandzkiej Policji P. H., który zabezpieczał miejsce zdarzenia następnego dnia po zajściu, między godziną 6.00 a 11.15. Otóż świadek ten zeznał, że na miejsce zdarzenia przyszedł oskarżony R. A. (1) wraz z innym mężczyzną, sam do niego podszedł i powiedział, że to on to zrobił, powtarzając wielokrotnie „to ja”, pokazując jednocześnie na miejsce zdarzenia i znajdującą się tam krew. Wobec takiego zachowania oskarżonego został on zatrzymany i aresztowany pod zarzutem spowodowania obrażeń ciała u D. G. (1).

W ocenie Sądu należy wykluczyć, aby oskarżony tak zdecydowanie oddał się ręce irlandzkiego wymiaru sprawiedliwości, nie będąc do końca świadomym, że dopuścił się tego czynu. Dopiero w fazie przed Sądem, oskarżony uświadomił sobie, że z uwagi na okoliczności zdarzenia i upływ czasu, może kwestionować wiarygodność świadków i uniknąć odpowiedzialności, zatem zmienił swoje stanowisko w sprawie, zaprzeczając, aby dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Wbrew twierdzeniom obrony, nie można również w przedmiotowej sprawie przyjąć, iż oskarżony R. A. (1) działał w warunkach obrony koniecznej. Zgodnie z art. 25§1 kk w obronie koniecznej działa ten, kto odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione. Otóż w przedmiotowej sprawie nie może być mowy o bezpośrednim zamachu D. G. (1) na R. A. (1). Otóż Sąd bezspornie ustalił, iż między wyżej wskazanymi stronami w pubie doszło do wymiany zdań, a nawet szarpaniny. D. G. (1) składając zeznania przed Sądem przyznał, że uderzył R. A. (1) w twarz, co potwierdził również R. K. (1). Do zdarzenia tego jednak doszło w pubie i natychmiast po nim zareagowała ochrona pubu, wypraszając D. G. (1). Jak wynika z relacji samego ochroniarza interweniującego w tej sytuacji, poprosił on pokrzywdzonego o opuszczenie pubu i ten bez problemu pub opuścił, nie stawiając oporu i nie stwarzając żadnego problemu. Z relacji D. G. (1) oraz towarzyszącego mu R. W. (1) wynika, iż opuścili oni pub uznając sprawę za załatwioną i wrócili w jego kierunku tylko dlatego, że pokrzywdzony zapomniał kurtki. W tym momencie dopiero oskarżony zaatakował pokrzywdzonego, który w żaden sposób go nie zaczepiał, nie atakował, o czym świadczy chociażby fakt, iż wszyscy świadkowie tego zajścia podkreślają, że po upadku na asfalt, D. G. (1) miał ręce w kieszeniach. Nie może być zatem mowy o bezpośrednim ataku na oskarżonego ze strony D. G. (1), a co za tym idzie do przyjęcia, iż oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej.

Wskazać również należy, iż w przedmiotowej sprawie nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną oskarżonego R. A. (1). Wobec wątpliwości co do poczytalności tego oskarżonego, jeszcze w postępowaniu przygotowawczym przeprowadzono dowód z opinii biegłych psychiatrów odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz okoliczności wyłączających lub ograniczających jego poczytalność. Biegli psychiatrzy w jasnej, szczegółowej i pełnej opinii, która nie rodzi wątpliwości stwierdzili, iż R. A. (1) nie cierpi na chorobę psychiczną,

ani na inne zakłócenie czynności psychicznych i w czasie popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu nie zaszyły okoliczności określone w art. 31§1 lub 2 kk.

Odnosząc się do charakteru obrażeń ciała jakich doznał D. G. (1), Sąd w całości oparł się na opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, uznając, iż rzetelnie odnosi się ona do sposobu powstania obrażeń, jak i przebiegu procesu leczenia, przy czym nie pozostawia wątpliwości i jest kategoriowa w ocenie faktu, iż obrażenia doznane przez D. G. (1) spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156§1 pkt 2 k.k.

Wobec powyższego Sąd uznał, iż oskarżony R. A. (1) wyczerpał swym zachowaniem znamiona czynu z art. 156§1 pkt 2 k.k. i uznał go winnym popełnienia tego, że w dniu 13 listopada 2005 roku w miejscowości U. w Irlandii zadał D. G. (1) silny cios pięścią w twarz, wskutek czego utracił on równowagę i upadając na wznak uderzył głową w krawężnik, doznając urazu głowy w postaci złamania kości ciemieniowej, krwawienia pod oponą twardą i miękką mózgu, stłuczenia mózgu oraz złamania kości podstawy czaszki, a które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu.

Uznając oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu Sąd wymierzył mu na podstawie art. 156§1kk karę 2 lat pozbawienia wolności. Przy wymiarze kary Sąd rozważał przede wszystkim wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, wyrażający się nieodwracalnymi skutkami dla pokrzywdzonego i utratą przez niego zdrowia oraz szans na prowadzenie samodzielnej egzystencji. Jako okoliczność obciążającą oskarżonego Sąd rozważył fakt, iż oskarżony działał pod wpływem alkoholu, nie respektując podstawowych zasad postępowania, atakując pokrzywdzonego w zupełnie nieadekwatny sposób odpłacając, za jego wcześniejsze zachowanie wobec niego. Podkreślić należy, iż oskarżony zadał pokrzywdzonemu tylko jeden cios, był on jednak na tyle silny aby spowodować bezwładny upadek D. G. (1) na asfalt, a po tym uszkodzenia czaszki, powodujące realne zagrożenie dla jego życia. Zadany przez oskarżonego cios można ocenić jako wręcz irracjonalną reakcję oskarżonego, który wcześniej nie znał D. G. (1), dokuczał jego znajomemu, a po tym, jak pokrzywdzony stanął w jego obronie spowodował u niego tak poważne obrażenia ciała. Jako okoliczność łagodzącą wymiar kary, Sąd rozważył przede wszystkim dotychczasową niekaralność oskarżonego, a także fakt, iż niezależnie od postawy w procesie, sam oddał się w ręce organów ścigania w Irlandii i przyznał się tam do popełnienia zarzucanego mu czynu, a przed polskimi organami wymiaru sprawiedliwości w żaden sposób nie utrudniał postępowania.

Na podstawie art. 69§1 i 2 kk i art. 70§1 pkt 1 kk Sąd warunkowo zawiesił oskarżonemu R. A. (1) wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności wyznaczając maksymalny 5 letni okres próby. Sąd rozważał, iż waga czynu, którego dopuścił się oskarżony, a w szczególności jego skutki dla pokrzywdzonego są nie do oszacowania, jednak rozważając przesłanki warunkowego zawieszenia wykonania kary z art. 69§1 i 2 k.k. Sąd doszedł do przekonania, iż możliwym jest warunkowe zawieszenie wykonania kary wobec oskarżonego, mimo tak drastycznego czynu, jakiego się dopuścił.

Przed wszystkim oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu w 2005 roku, a więc 8 lat temu. W okresie, jaki upłynął od tego czasu, oskarżony nie dopuścił się żadnego przestępstwa, oskarżony udał się do Irlandii, gdzie miało miejsce zdarzenie, aby zarobić na swój ślub, zatem miał już plany założenia rodziny i jego zamiarem – zdecydowanie nie było popełnianie przestępstwa, ale zdobycie środków na założenie rodziny. Istotnie po powrocie do kraju oskarżony założył rodzinę, urodziło mu się niepełnosprawne dziecko, którym do chwili obecnej oskarżony się opiekuje, rezygnując z pracy zawodowej poświęca swój czas synowi, chorującemu na niezwykle rzadką genetyczną chorobę, wymagającą stałego zaangażowania opiekuna ale również środków finansowych na zapewnienie odpowiedniej diety. Wobec powyższego nie można przyjąć, aby oskarżony był przestępcą, który w przyszłości będzie ponownie dopuszcza się przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu.

Sąd orzekł również od oskarżonego wysokie kwoty odszkodowania na rzecz pokrzywdzonego i w ocenie Sądu, właściwszym będzie pozostawienie oskarżonemu możliwości podjęcia pracy i chociaż częściowego zaspokojenia roszczeń pokrzywdzonego, co będzie środkiem zdecydowanie bardziej oddziałyującym na oskarżonego, niż konieczność odbywania przez niego kary bezwzględnej pozbawienia wolności. Mając zatem świadomość, iż czyn którego dopuścił się oskarżony wymaga zdecydowanie surowej odpłaty, Sąd uznał, iż tak orzeczona wobec oskarżonego

kara, będzie zdecydowanie bardziej oddziaływać na oskarżonego, a jego warunki rodzinne i osobiste, pozwalają na orzeczenie warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Uznając za zasadny wniosek pokrzywdzonego o zasądzenie na jego rzecz obowiązku naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Sąd na podstawie art. 46§1kk zasądził od oskarżonego R. A. (1) na rzecz D. G. (1) kwotę 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwotę 30.000 złotych tytułem naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody. Ustalając wysokości obu świadczeń, Sąd posiłkował się zeznaniami matki pokrzywdzonego A. Ś., która w swych zeznaniach opisała proces leczenia pokrzywdzonego i jego powrotu do zdrowia. Podkreślić należy, iż A. Ś. od chwili zajścia opiekuje się swym synem i podejmuje wszelki starania o jego powrót do zdrowia, a przedłożone przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego dokumenty związane z procesem leczenia w pełni potwierdzają zeznania A. Ś. co do ponoszonych przez jej rodzinę kosztów, pozwalających na powrót D. G. (1) do w miarę „normalnej” egzystencji.

Zasądzona przez Sąd kwota odszkodowania we wnioskowanej wysokości 30.000 zł okazuje się wręcz znikoma, przy wskazywanych przez A. Ś. kosztach związanych z przelotami do Irlandii, pobytem rodziny w tymże kraju, kosztami leczenia, które pokrzywdzony był zmuszony częściowo opłacić, czy chociażby kosztami lekarstw, które oskarżony przyjmuje i będzie zmuszony przyjmować do końca życia. Co do kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd uznał, iż odpowiednią będzie kwota 100.000 zł uznając, iż jest to kwota znaczna, lecz w istocie trudno oszacować wysokość zadośćuczynienia za utratę zdrowia przez mężczyznę, który cieszył się pełnią sił, świętował właśnie 30 urodziny, pracował, miał perspektywy na prowadzenie dostatniego życia, zainteresowania, uprawiał sport, a który na skutek jednego uderzenia w głowę, wszystko to stracił i treścią jego życia stała się walka o powrót do zdrowia i samodzielności. Nie sposób ocenić tragedię tego młodego człowieka związaną z tak poważnymi skutkami dla jego zdrowia i Sąd jest przekonany, iż orzeczone zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, chociaż częściowo pozwoli pokrzywdzonemu zapewnić dostęp do rehabilitacji i leczenia, przywracającego mu dawną sprawność, której w całości i tak nie odzyska.

Na podstawie art.627 k.p.k. Sąd zasądził na rzecz D. G. (1) działającego w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego koszty związane z jego uczestnictwem w procesie, równe w istocie kosztom związanym z wyznaczeniem pełnomocnika w sprawie i jego uczestnictwa w rozprawach uwzględniając ilość terminów odroczeń rozpraw.

Zgodnie z dyspozycją art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa część wydatków poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, a mianowicie koszty poniesione w postępowaniu przygotowawczym, zwolnił zaś od obowiązku uiszczenia pozostałej części wydatków oraz uiszczenia opłaty, mając na względzie trudną sytuację finansową rodziny oskarżonego.